

Anna Medwecka-Kornaś

*Moje
rymowanki
i wiersze*

– raz jeszcze (tomik II)



*Moje
rymowanki
i wiersze*

Anna Medwecka-Kornaś

*Moje
rymowanki
i wiersze*

– raz jeszcze (tomik II)



Polskie Towarzystwo Botaniczne

WN ■
UKEN
KRAKÓW 2023



Anna Medvecke-Kornes

Od autorki

Szanowni czytelnicy,
Zainspirowana ciepłym przyjęciem ze strony wielu Przyjaciół, Znajomych i Rodziny mojego pierwszego tomiku pt. „Moje rymowanki i wiersze – te dawne i dzisiejsze”, zdecydowałam się na przygotowanie drugiej części wierszyków i rymowanek.

Przy przeglądaniu różnych moich zapisków oraz dokumentów okazało się bowiem, że wiele rymowanek nie zostało przeze mnie uwzględnionych w pierwszym tomiku. Mam nadzieję, że ten drugi tomik również dostarczy wszystkim miłych wrażeń. Że znów częściowo przeniesie w czasy mojej młodości, pokaże moje fascynacje roślinami, przyrodą i pięknem polskich krajobrazów, a także choć po części będzie ilustracją historii mojej rozległej Rodziny. To właśnie Rodzinie w 100-lecie moich urodzin chciałabym go zadedykować.

Podobnie jak poprzednio, tomik składa się z kilku działów tematycznych: O sobie, Rośliny, Dla dzieci, wnuków i prawnuków, O rodzinie, Św. Mikołaj i Boże Narodzenie, Wspomnienia różne, Wierszyki różne, Na zakończenie, które ilustrowane są rysunkami mojego autorstwa i fotografiami ze zbiorów rodzinnych. Chcę jeszcze przy tej okazji zamieścić również istotną uwagę, iż nie jestem zawodową poetką, lecz botanikiem. Zdaję sobie sprawę z faktu, że są to wierszyki napisane przez pełnego amatora. Nie jest to zatem „wielka poezja”, ale zwykłe rymowanki powstałe przy różnych okazjach rodzinnych, lub pod wpływem różnych sytuacji, nierzadko osobistych. Dlatego jeszcze raz liczę na wyrozumiałość i przychyłność z Państwa strony.

Niech zachętą do przeczytania tego tomiku będzie zamieszczony poniżej krótki wierszyk:

O tomiku

To jest drugi tomik wierszy,
Zbiór się robi coraz szerszy.

Przybywają wydarzenia,
I odżywają wspomnienia.

Opisane tu w wierszyku,
Więc zagłównij czytelniku.

Czerwiec 2023 r.

Anna Medwecka-Kornaś



H.M. 9/41

1941

O sobie

◀ Autoportret autorki, 1941 r.



Anna Medwecka z Mamą, Kraków, 1929 r.

Anna o sobie

Anna Medwecka-Kornaś, a w domu Haneczka,
To była u Rodziców jedyna córeczka.
Najpierw Haneczka, później Hanka albo Anna.
Ciekawa była świata i ludzi ta Panna.

Blisko domu płynęła wówczas dosyć czysta rzeczka,
Prądnik – do której czasem w lecie wchodziła Haneczka.
A po której w zimie na łyżwach jeździła,
Bo to była przyjemność i zdrowa i miła.

W czasie studiów poznała botanika Janka,
Którego jako męża miała później Hanka.
Do Instytutu Botaniki chodziła codziennie,
Starala się tam pracować dobrze i sumiennie.

Instytuty Botaniki PAN, UJ i ten Ochrony Przyrody,
Dawały Jej do pracy warunki i powody.
Obiektem badań były tereny nie opisane, ciekawe i nowe,
A wśród nich rezerwaty i parki narodowe.

I mimo obowiązków, przy których czas leci,
Powiła i wychowała czwórkę drogich dzieci.
Bliźnięta i nie tylko, więc je tu wymienię:
Marysię, Stasia, Andrzeja oraz Terenię.

Lata później było w domu wielkie pakowanie,
Gdy Mąż Janek do Afryki zabierał swą Hanię.
Wpływ ognia na przyrodę, roślinność sawanny,
Były tam obiektem licznych badań Anny.

Różne inne podróże cieszyły też Haneczkę,
Ale w Polsce równie chętnie szła na wycieczkę.
Zwiedzała także regiony i obszary nowe,
Prowadząc tam botaniczne badania fachowe.

Z biegiem lat pisać też zaczęła na komputerze,
I układać zielniki zbierane w plenerze.
A dorównać Jej może tylko mało kto,
Bo tak przeżyła już lat ponad sto!

Lipiec 2022 r.



Fotografia rodziny Kornasiów;
od lewej: córka Marysia, Anna Medwecka-Kornaś, córka Terenia,
synowie Stasiu i Andrzej oraz mąż Jan Kornaś



Krzynica 1969

Anna Medwecka-Kornaś

O sobie krótko

Nie unikam książek ciekawej lektury,
Lecz lubię się wybrać na wycieczkę w góry.
Dawniej jeździłam dużo na rowerze
A dzisiaj żal mi tego, mówię Wam to szczerze.

Nieczęsto już teraz idę gdzieś do lasu,
Choć mam na to bardzo dużo czasu.
Miło jest mi jednak na co dzień,
Posiedzieć sobie we własnym ogrodzie.

30 maj 2022 r.



Śnieżyczka przebiśnieg *Galanthus nivalis* L.

Rośliny

1993



Caryophyllaceae
Zoidi Koute
dianthus - gozdek
Caryophyllaceae - Martens

M. Martens

Goździk kartuzek

To jest goździk *Dianthus carthusianorum*,
Ma ładne kwiatki różowego koloru.
Skupione w grupy na łodygi szczylic,
Co u innych goździków rzadziej zobaczycie.

2018 r.

Orythya



Revs. A. Medus. Komai

Goryczka trojeściowa

Gentiana asclepiadea – goryczka trojeściowa,
To jest wcale nieczęsta roślina murawowa,
O bardzo ładnych, fioletowych kwiatach,
Koło Krakowa spotkać ją można było głównie
w rezerwatach.

2020 r.



Iris aphylla

My. Adles. Kinosi



Glorioza wspaniała *Gloriosa superba* L.,
Colchicaceae DC. in Lam. & DC. – pirofit, kwiaty czerwone

Ogień i rośliny

Ogień to czynnik, który często szkodzi,
Lecz nie takie jest jego działanie w przyrodzie.
O co chodzi – warto niewątpliwie spytać,
O rośliny odporne, o cechach pirofita*.

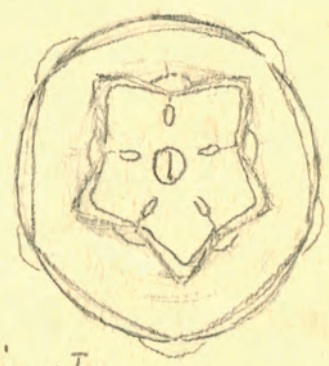
Kwitną po przejściu ognia, wtedy się zielenią,
Bo pożar mogą przetrwać ich części pod ziemią.
Są gatunki, co mają odporną korę albo liście,
Do grupy pirofitów należą oczywiście.

Niejedno je naukowe objęło badanie,
Wskazując na praktyczne ognia stosowanie.
By chronić niektóre gatunki, mieć traw odrost młody,
Ogień może więc służyć ochronie przyrody.

W racjonalny sposób go mogą użyć Narodowe Parki,
I wzmocnić swą działalność podobną do arki.
Oczywiście do arki pra-przodka Noego,
W różnych warunkach i klimatach trzeba życzyć tego.

2016 r.

* Pirofit, pyrofit – roślina przystosowana fizjologicznie i anatomicznie do oddziaływania ognia.



Convolvaceae -
 Convolvulus arvensis ^{Powojowate} powoj polny

Dla dzieci, wnuków
i prawnuków

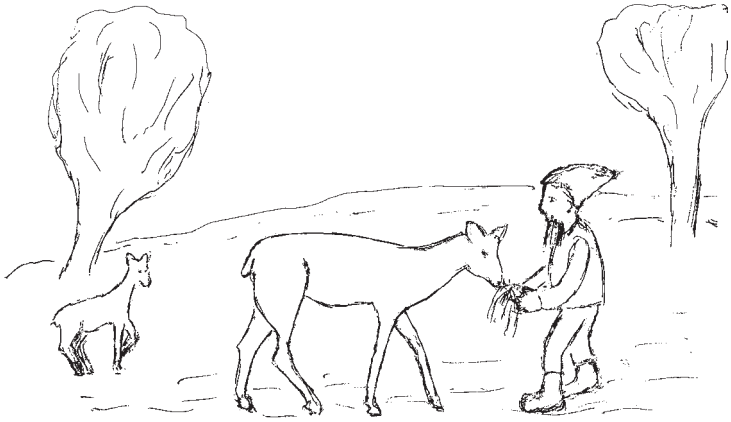
Krasnoludek na Turbaczu

Turbacz, to jest wielka góra,
Której szczyt się kryje w chmurach.
Na Turbaczu rosną lasy,
Kwitną łąki, są szałaszy.
Czasem, gdy się komuś uda,
Spotka tutaj krasnoluda!

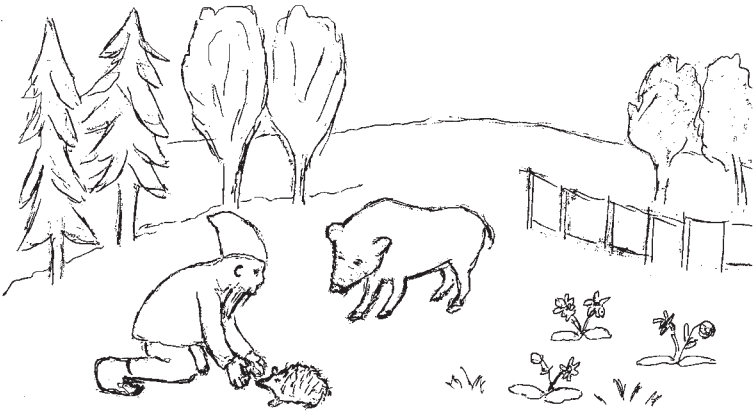
On dla zwierząt jest lekarzem,
Leczy jelenie, sarenki,
Które chociaż są płochliwe
To przychodzą jeść mu z ręki.
Gdy w wieczór pali ognisko,
Lubią podejść bardzo blisko.
W noc na niebie gwiazdy świecą
A nad lasem sowy lecą.

Gdy się krasnal z rana budzi,
Dostrzega niekiedy ludzi.
Patrzy na nich, lecz z oddali,
Jak sobie idą po hali.
A gdy narobią hałasu.
Ucieka zwykle do lasu.
Nawet na sam szczyt Turbacza,
Stamtąd widok się roztacza –
na Tatry i Nowotarski Rów.
Pa krasnalu – bywaj zdrów!

2020 r.



*On dla zwierząt jest lekarzem, leczy jelenie, sarenki,
Które chociaż są płochliwe, to jedzą mu sianko z ręki.
A obok jest mała, śliczna sareneczka,
To dużej sarny synek, lub może córeczka.*



*A w koło jest stworzeń wiele,
Krasnal wszystkich przyjacielem
I oprócz dużego zwierza,
Lubi też małego jeża.*

O krasnoludku

Był raz sobie krasnoludek,
Co uprawiał swój ogródek.
Miał w nim przeróżne kwiateczki,
A lubił także wycieczki.

Szedł od lasu ponad wodę,
W ładną, czy w gorszą pogodę.
Patrzył jak pływają rybki,
Jak zajączek skacze szybki.
Jak wysoko ptaszki lecą,
I jak w nocy gwiazdy świecą.

Patrzył krasnal o kij wsparty,
Na horyzont, gdzie są Tatry.
A potem szedł w dal łąkami,
I rozległymi lasami.

2020 r.

Album fotograficzny w upominku

Na okładce: hipopotam, który spotyka się z misiem
Uchwalili, że ten album bardzo przyda Ci się.
Można do niego wkładać kartki, listy, zdjęcia,
Miłe do oglądania, łatwe do wyjęcia.
Tutaj się nie zgubią, a będą przedstawiać ciekawie,
Jak dokumenty za szybką na ważnej wystawie!

Ten album, lub kołoteka*, dawane w prezencie
Niech przechowują nie jedno pamiątkowe zdjęcie,
Kartki od koleżanek, jakieś zaproszenia
Co przypominać będą dawne wydarzenia
Z życzeniami radości, pogody i słońca,
Niech się kartki w albumie wypełnią do końca!

2021 r.

* Rodzaj albumu, w którym poszczególne karty są zbindowane za pomocą kółeczek lub sprężynki.

*Figurka z magnesem w upominku**

To małe zwierzątko
Niech Cię rozwesela,
W Święta i gdy będzie
Dzień zwykły, lub niedziela.

Przyczep je w dobre miejsce,
Na przykład na lodówkę,
A ustawi śmiesznie,
I nóżki i główkę!

Po Świętach 2009 r.

* Figurka podarowana Ani u Hrebendów.

Dla wnuków

Dla Małgosi oraz Mikołajka
Taki mały wierszyk – a po części bajka.
Pszczołka kwiatki odwiedza i nektar z nich znosi,
Do ula, na miodek dla Mikołajka i dla Małgosi.

A jedna, wyjątkowa, mała pszczołka Maja
Pracuje wśród kwiatów łąki, tylko dla Mikołaja.
I coś tam bzyczy – co znaczy w jej mowie:
Niech miodek Wam smakuje i będzie na zdrowie!

A że Mikołajek ma święto urodzin,
Dostaje dodatkowo mały samochodzik.
A Małgosia – choć dzisiaj nie ma swych urodzin
Dostaje na pociechę zwierzątko, co chodzi.

19 październik 2018 r.



Widok na Wisłę i Wawel z mostu Dębnickiego w Krakowie, 2011 r.

*Album z Krakowa – dla Amelki i Milenki**

To jest mały albumik z Krakowa,
Niech każda z Was go sobie na pamiątkę schowa.
Kraków to piękne miasto ponad Wisłą rzeką,
Od malowniczych gór Karpat, całkiem niedaleko.

Miasto jest położone w rozległej dolinie,
Którą Wisła, główna polska rzeka płynie.
To dawny gród, urokiem swym do dziś zachwyca,
Ma zamek na Wawelu i sklepy w Sukiennicach.
Gdzie wiele można zakupić pamiątek,
Są wśród nich i obrazki i niejeden świątek.

A idzie się przez Rynek zwykle na spacerze,
Mijając Kościół Mariacki i Mariackie wieże.
Na horyzoncie od południa są góry Karpaty
Tam z Krakowa się furką jeździło przed laty.

Dużo jest uroków starego Krakowa,
Niech album ten w pamięci u Was go zachowa.
Przyjeżdżajcie tu często, też na odwiedziny
Do swojej kochającej Was bardzo Rodziny!

Kwiecień 2023 r.

* Prawnuczki mieszkające na stałe we Francji.

Kolorowanki dla Amelki i Milenki

Te książeczki są małe i lekkie
Aby nie było kłopotu,
Gdyby je Babcia Jadzia z Polski
Brała do samolotu.

Niech Wam służą do obrazków pokolorowania.
Z życzeniami przyszłego, miłego,
W Krakowie spotkania.

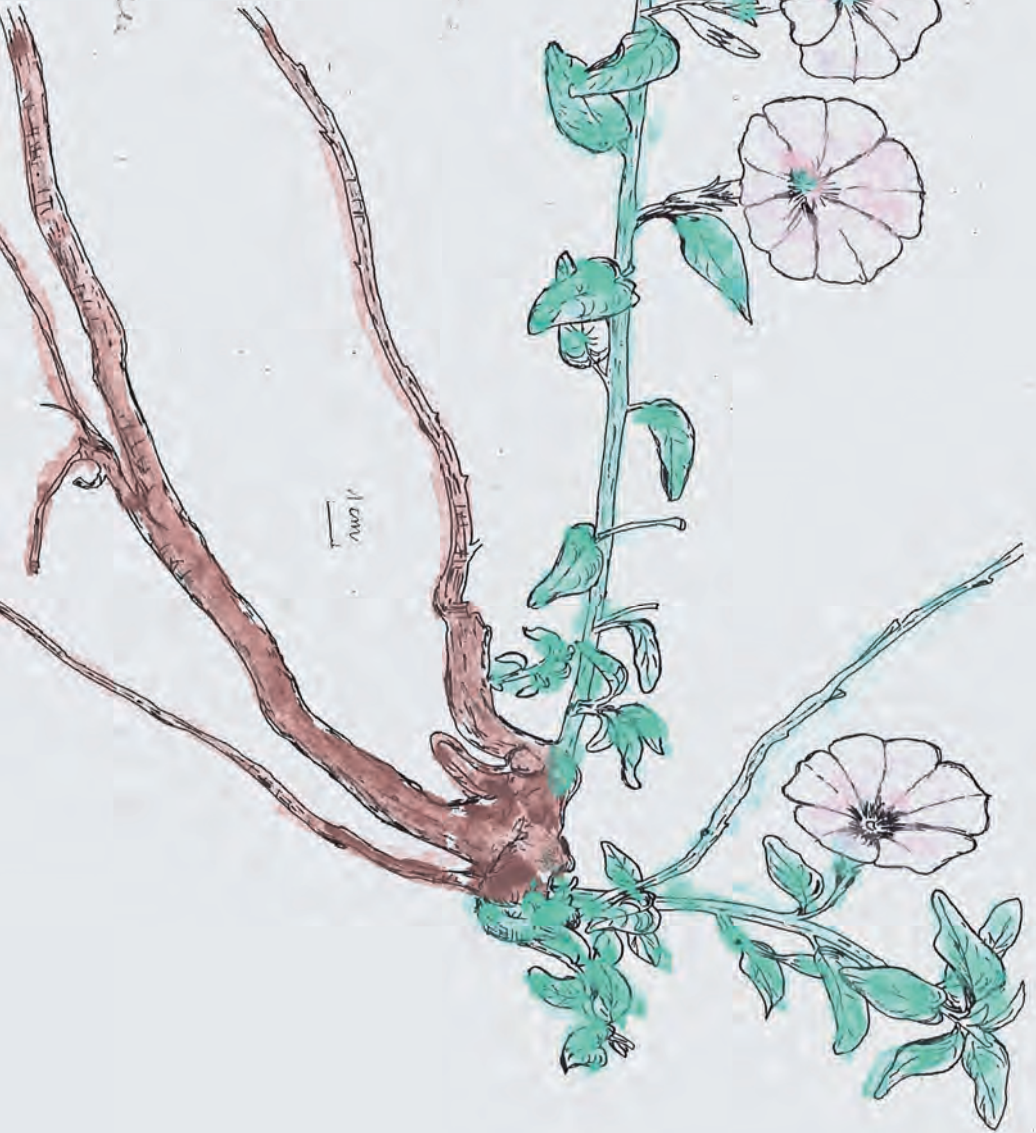
Prababcia Anna

2022 r.

Astripomea malvacea (Klotzsch) A. Meeuse
Convolvulaceae Juss. ►

17

Astropycnos cordata





Cassia siamea P
22 III 22

O rodzinie

◀ *Cassia singueana* Delile, Fabaceae Lindl., zakwita w porze suchej.

Garnek

Weźcie garnek metalowy,
Błyszczący i całkiem nowy,
A nie jakiś stary grat.

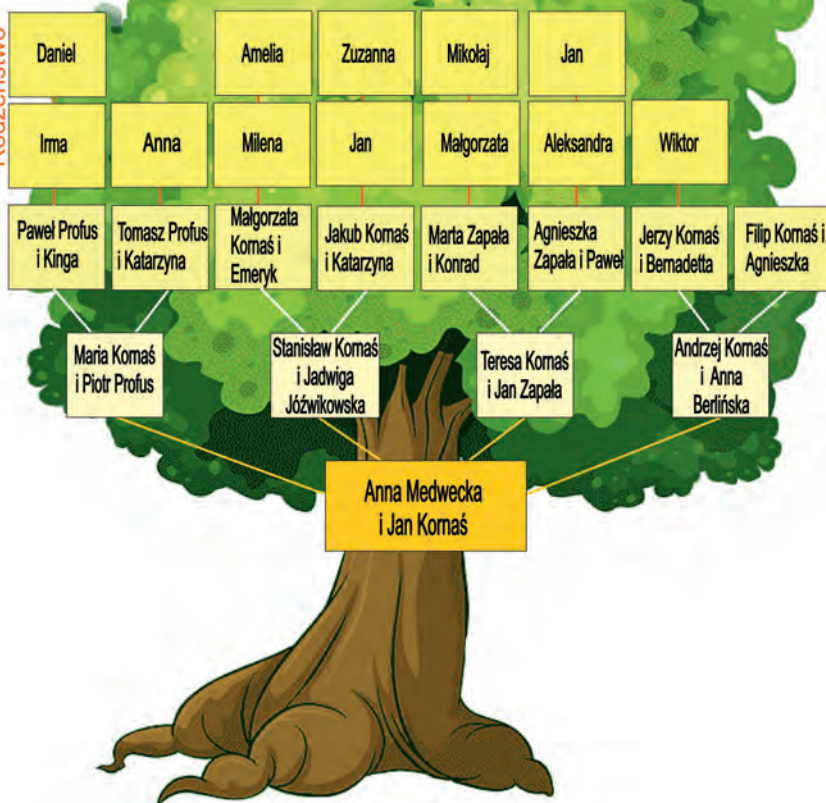
Niech się w nim warzy,
I niech Wam się darzy,
Przez wiele dalszych, dobrych lat.

Zdradzę Wam tajemnicę,
Że garnek to prezent na ślubu rocznicę*.

Marzec 2003 r.

* Garnek w prezencie był подарowany dla syna Stanisława i synowej Jadwigi w 25 rocznicę ślubu.

Rodzeństwo



Drzewo Rodziny Kornasiów

Ślub Pawła i Kingi

Już są, już Młoda Para od furtki nadchodzi,
Niech żyją Nowożeńcy, niech żyją nam Młodzi!
Witajcie Młoda Paro, Rodzino, Przyjaciele
Chcę Was wszystkich zaprosić do chaty, na wesele!

Nastrój zrobimy miły na małej przestrzeni,
Bo rozmiarów mieszkania nie da się odmienić.
Na cztery strony świata niech będzie wiadomo,
Że Paweł jest już mężem, Kinga jego żoną.
Że urzędnik ich złączył w prawa pełnej glorii.
I tu – pozwólcie – sięgnę trochę do historii.

W tej tutaj posiadłości jest gniazdo Rodziny,
A w Pawła pokoleniu – brat i trzech kuzyni,
A także trzy kuzynki bliskie jego sercu.
Paweł pierwszy z nich stanął na ślubnym kobiercu!
Niby taki cichutki, a co chce wykona.
Stąd niech wiele dobra czerpie Jego żona.

Młodzi mają teraz staw, kawałek lasu
A chcą koni stadninę posiąść z biegiem czasu.
Mają trzy mysikróliki, psa, rozległe błonia,
No i co najważniejsze – że Kinga ma konia!
Ten koń się zalicza do klaczy,
Co dobrą przyszłość znaczy.

Niech Ich lubią sąsiedzi i wszyscy z Rodziny,
I życzą pomyślności nie tylko w imieniny.
Dobrze, gdy Młodzi marzą, przyszłość im się śni,
Więc dużo szczęścia dla Nich w święta,
no i w zwykłe dni.

Kwiecień 2004 r.

Dla Kuby (wnuka)

Gdy zwyczajem dawnych żaków
Opuściłeś stary Kraków
By na studia ruszyć w świat
Proszę nie bądź tam sto lat!

Dużo szczęścia Ci życzymy
I słonecznej, pięknej zimy
Dołączamy też zbiór zwrotek
Od Kuzynów, Wujków, Ciotek.

Oraz pozdrowienia prosto spod choinki
Od Babci i reszty Rodzinki.

Grudzień 2004 r.

O Marcie* i Konradzie w dniu ślubu

Drodzy Państwo Młodzi, Rodzino Przyjaciele –
Był ślub uroczysty, teraz jest wesele.
Święto bardzo radosne, ważne niesłychanie
Tak dziś, jak przed wiekami w Galilejskiej Kanie.

Lecz z biegiem lat nastąpiło zmian wiele na świecie
Jakie dawniej się zwłaszcza nie śniły kobiecie.
Praca zawodowa dziś wciąga nazbyt Młodego Pana,
Też zajęcia poza domem ma Żona kochana.

Marta może w sądzie bronić naszych racji,
Bowiem zdała specjalny egzamin z aplikacji.
Chyba talent do tego przyszedł Marcie w spadku,
Po niejednym przodku, a zwłaszcza Pradziadku.

A teraz z kolei przejść trzeba do tego,
By zająć się osobą Konrada – Pana Młodego,
Jako mąż się udał i Marcie jest drogi,
A do tego ma dyplom ze stomatologii.

A więc profil życiowy młodego Konrada
Rodzine w jaką wchodzi, świetnie odpowiada.
Dzielnie ludziom pomaga, gdy dręczy ich ból,
A jeszcze do tego, są z Agnieszka – szwagierką zawodu
wspólnego.

Spotkanie Marty i Konrada na studiach
Było pośrednią przyczyną, dzisiejszego związku –
„Prawa z Medycyną”.
Są potrzebne i dobre takie połączenia,
A teraz Państwu Młodym czas złożyć życzenia.

Wrzesień 2008 r.

* Wnuczka autorki, córka Teresy i Jana Zapalów.

Życzenia dla Marty i Konrada

Niech Wam się wszystko w życiu układa przecudnie,
Byście nadal na wakacje jeździli na południe,
– Do Grecji i innych krajów.

Ale dobra rada też do tego zmierza,
Byście nie zapomnieli piękna Ludźmierza,
I domu rodzinnego nad potoczkiem, który obok gór –
Gorców płynie,
Zmierzając ku dolinie.

A niewątpliwie trzeba też dodać życzenia,
By z domku korzystały przyszłe pokolenia.
To samo nie przyjdzie, więc starań dołóżcie,
Obok sukcesów w pracy Rodzinę pomnóżcie!*

Wrzesień 2008 r.

* Obecnie Marta i Konrad mają dwoje dzieci.

*O rodzinnych Budrysach**

Mickiewicza Ballada bardzo nam odpowiada
Romantyczna, rytmiczna jest ona,
I w swej prostej treści, informacji moc mieści
Trzeba tylko dopisać imiona.

Burki, co okrywały jadące młode pary,
Teraz pewnie to będą polary.
Trzech synów, słuchających Budrysowej nauki
Niech zastąpią w tym wierszu
Urodziwe me wnuki...

Rzecz dotyczy Filipa i Jurka,
No i Tomka, inaczej Tomasza.
Zadam pytań doprawdy niewiele,
Kiedy będą zapraszać
Na każdego z tych Młodych wesele?

Grudzień 2009 r.

* Wierszyk jest nawiązaniem do Mickiewiczowskiej ballady pt. Trzech Budrysów.

Ślub Małgosi*

Włożyli dużo trudu Rodzice i Młodzi
Byśmy Ich dzień wyjątkowy mogli tu obchodzić.
Już o rodzinnym święcie wieść rozeszła się w świecie
Dzięki pięknej, rodzinnej stronie w Internecie.

Na prośbę Mamy i Taty Ojcowie Dominikanie
Odprawili ślub piękny, który w pamięci zostanie,
A teraz czas by toasty wznosić kieliszkiem szampana,
Na zdrowie Panny Młodej i Młodego Pana!

Wszystko się za granicą zaczęło od tego,
Że Gosia spotkała Francuza, bardzo przystojnego,
Ona Go pokochała, On pokochał Gosię,
I to przesądziło o Ich wspólnym losie.

Razem byli w Grenoble – nie brakło im licznych,
Wyjazdów w Alpy, nad morze, do krajów egzotycznych,
Jeździli na wielbłądach w piramid poblizu,
Teraz – z dwoma kotami – mieszkają w Paryżu.

Cóż Paryż to świat wielki, wspaniała stolica,
Lecz Kraków też urokiem cieszy i zachwyca.
Można do kawiarenki na Rynku pójść co dzień,
Lub w rodzinnym basenie popływać w ogrodzie.

Lecz Gosia zamiast z Mężem chodzić po AB**,
Woli widać spacerować po Champs-Élysées***

* Wnuczka Małgosi (córka Jadwigi i Stanisława) wyszła za mąż za Francuza i mieszka na stałe we Francji.

** Linia A-B: według podziału wprowadzonego w 1882 r. część Rynku w Krakowie, pomiędzy ulicami Floriańską i Sławkowską.

*** Potocznie nazywana les Champs Élysées („Pola Elizejskie”) – reprezentacyjna aleja Paryża.

No cóż, to także nie zadziwia nas,
Że zamiast Błóż, Wawelu, wolą Montparnass****

Tym bardziej nie dziwi, iż Kraków nasz kochany,
Na różnych ulicach wciąż jest „rozkopany”.
A ponieważ Młodzi niewątpliwie są parą dobraną,
Życzymy Im dużo szczęścia tu i nad Sekwaną.

7 sierpień 2010 r.

**** Południowo-zachodnia dzielnica (quartier) Paryża.

O Agnieszce*

W dzieciństwie rażno biegała po naszym ogrodzie,
I wtedy można było spotykać ją co dzień.
Nie tak jak dziś, tak czasem od święta,
Bo jako pani doktor stale jest zajęta.

Z dawnych lat we wspomnieniach utkwiło ognisko,
Było ciemno i potok szumiał bardzo blisko.
A Agnieszka stojąc na wysokim pniaku,
Śpiewała nam piosenkę o dzielnym wojaku.
Jej głos się niósł daleko i szumiały drzewa,
Może, gdy poprosimy, znów nam coś zaśpiewa.

A późniejsze wspomnienie w całkiem innym świecie,
Gdy Agnieszka była w todze i w birecie,
Nie mogła przecież włożyć sobie innej kiecki,
Kiedy odbierała dyplom uniwersytecki.

21 sierpień 2010 r.

* Wnuczka autorki, siostra Marty.

Ślub i wesele Agnieszki

To już czwarte z kolei mych wnuków wesele.

A, że w Rodzinie porządek być musi,
Więc Agnieszka ślub bierze po starszej Martusi.
I trochę jest inaczej, lecz to nic nie zmienia,
Teściem zostaje Jan, teściową Terenia.

Był już ślub uroczysty naszej Młodej Pary,
W samym sercu Krakowa, u Św. Barbary.
Teraz na wyjątkowym jesteśmy weselu,
Tuż koło Plant Krakowskich, w pobliżu Wawelu.

Agnieszka jak poznała Pawła, Jej świat się przekreślił,
I przebywać sama wcale nie ma chęci.
Musi mieć ten Paweł cechy wyjątkowe,
Że rozsądnej Agnieszce tak zawrócił głowę.

Paweł, urodził się wychował w samej Częstochowie,
Więc wznoszę toast za Jego i Agnieszki zdrowie!
Niech się jedno drugiego zawsze mocno trzyma,
Czy nastąpi lato, czy też mroźna zima.

Po ślubie można z bocianem wejść w porozumienie,
Albo liczyć cierpliwie na Boże natchnienie.
Tak, czy tak – Młodzi długo nie powinni zwlekać,
By Babcia prawnuków mogła się doczekać!

21 sierpień 2010 r.

Foto album dla Marysi

Pomyślałam, że jeśli zdjęcia w albumie ułożę,
Każdy je bez problemów pooglądać może.
Żadne z nich po domu nie będzie się plątać,
I nie trzeba go szukać po rozlicznych kątach.

W tej aranżacji można dać, lub odjąć jakąś stronę,
I zmienić fotografie, słabo przyklejone.
Jeśli wolisz, by były w „klasycznym” albumie,
Pozmieniam po swojemu – a ja to zrozumieć.

8 październik 2014 r.

Książka o kotach w prezencie

Drogiej Jadzi*, co lubi różne w domu koty,
Te co drapią, jak i te skłonne do pieśczoły,
Tę książeczkę o kotach i małych kociętach
Przekazuję – niech Ją cieszy w dzień zwykły i w święta!

Sierpień 2016 r.

* Jadzia – synowa autorki.

Rymy dla Mikołaja

A teraz tekst rozwinę: Mikołaj, z Mikołajem
Wiele różnych rymów do tego przystaje,
Więc skoro Ci Rodzina imię takie daje,
Wspomnę co w mowie polskiej łączy się z Mikołajem.

A zatem:

Pra-pra-pradziadzio Medwecki Edward
Na długim cybuchu lubił palić fajkę,
Szkoda, że nie mógł cieszyć się Mikołajkiem!

Trzeba było zamówić tu jakiegoś grajka,
By przy dzisiejszym święcie grał dla Mikołajka.

Mówią: kto z kim przestaje, takim się staje,
Pilnujcie tych, co się będą bawić z Mikołajem.

Kto rano wstaje temu Pan Bóg daje,
Niechaj to przysłowie kieruje Mikołajem.

Jeśli kiedyś nadbiegnie wesołych psów zgraja,
Niech radosnym szczekaniem witają Mikołaja!

Niesłusznie sobie myślę, tak mi się wydaje,
Że jeszcze w góry pójde razem z Mikołajem.

3 wrzesień 2016 r.

O patronie Mikołaju

Różne powinności wynikają z tego
Jakiego masz prawnuku patrona świętego.

To nie jest dziadek w czerwonym kaftanie
Wieziony przez renifery zaprzężone w sanie
Nie z Laponii, jak powtarzają wciąż w telewizji
Ale prawdziwy święty, co pochodził z Licji
Był cenionym biskupem, w właściwej mu szacie
Z pastorałem w ręce, z infułą, w ornacie.
Cechowała go dobroć i dobre uczynki
Ich wzorem dary w grudniu, także pod choinki.

Takiego Mikołaja miej zawsze w pamięci
Niech Cię mają w opiece On i Wszyscy Święci!

3 wrzesień 2016 r.

Ślub Tomka i Kasi*

Drodzy Państwo Młodzi, Rodzino, Przyjaciele,
Chciałabym tu głos zabrać,
Choć lat mam bardzo wiele.
W naszej Rodzinie niestety
Brak prawdziwego poety.

A że wiersze się lepiej przyjmuje niż prozę
Pozwólcie, że w rymy mowę swoją włożę!
Nie mogą bez przemówień być tak wzniosłe chwile,
Gdy mamy Nowożeńców, Rodzinę i Gości
– miłych osób tyle.

Długo się wprawdzie Młodzi namyślali,
Ale dzisiaj ślub wzięli – i to im się chwali.
U Świętego Józefa mieli zaślubiny
To dobrze, bo jest On przecież patronem Rodziny.

Pięknie było w Podgórzu, przy rynku w kościele,
Uroczystość dopełnia wspaniałe wesele.
Trudno mi nie powiedzieć nic po takim ślubie
Wnuka Tomka z Kasią, których bardzo lubię.

Szczęścia, zdrowia, im życzę, Bożej Opatrzności
I niech Rodzinę powiększą – ku naszej radości,
Wzorem Pawła (brata Tomka), co starszy niewiele,
Ma z żoną dwoje dzieci – Irmę wraz z Danielem.

Podobno Tomek z Kasią to zaplanowali,
By w podróż poślubną polecieć na Bali,
Tropikalną wyspę blisko Sumatry i Jawy.
Będziemy czekać na Nich i zdjęcia z wyprawy!

* Wnuk Tomasz syn Marii, mojej córki.

Kończę – bo babcia powinna siedzieć z robótką w fotelu,
A nie wiersze wygłaszać na wnuka weselu!

Wrzesień 2016 r.

*O Kasi**

Kasia dzisiejsza Panna Młoda niemało się trudzi,
Gdyż jako stomatolog koi bóle ludzi.
Przyjmuje tych, co przyjdą, tak w zimie, jak w lecie,
W pięknym, po części już własnym gabinecie.

Teraz – jakby ćwierkały wróbelki na dachu –
Wzmocni grupę rodzinną podobnego fachu.
Lecz wróbelków mało, przynajmniej w Krakowie,
Więc o tych koneksjach sama tu coś powiem.

Stomatologiem znanym jest zięć mój – Jan Zapała,
U którego Kasia staż specjalny miała.
Także wnuczka Agnieszka oraz mąż wnuczki Marty,
Zatem Kasia w mej Rodzinie – stomatolog czwarty.

Mama Kasi dba o dom, ogród uprawia jarzyny,
Jest także stomatologiem cenionym, nie tylko
przez mieszkańców gminy,
To fakt godny uznania, całkiem wyjątkowy,
Tylko niech w dniu ślubu nie zaczną dyskusji
fachowych.

Wrzesień 2016 r.

* Żonie Tomasza, mojego wnuka

Dla Mikołaja w Łopusznej

Jest niewątpliwie miło być tu z Mikołajem,
Więc trzeba Mu dać wierszyk rodzinnym zwyczajem.
Czas upływa szybko, jako rzeką woda
Zapomnieć jak dziś było, doprawdy by szkoda!

Kochaj Mamę i Tatę – ich miłość nie ustaje
Niechaj się cieszą Gosią i Tobą Mikołajem
U Dziadziów w Łopusznej, co już jest w zwyczaju
Bądź często z Rodzicami, Gosią – Mikołaju.

2018 r.

Jak razem z Filipem robiłeś krystianie*
Skręcając tuż przed lasem, w dole, na polanie.

Panujący w Rodzinie z dawna duch sportowy
Powodował, że bywałeś – też zimą – na Kasprowym,
Lecz pewnie Ci się wtedy fakt taki nie marzył,
Że będziesz prowadził w Alpach kursy dla narciarzy.
Sceneria tam jest piękna – cechująca góry
Zwłaszcza, gdy się wyjeżdża kolejką nad chmury,
Lecz przez pół roku przez to nie ma Cię w Krakowie –
Teraz musisz pytać, co Beba – żona na to powie.

Ale z pewnością znajdziecie dobre rozwiązanie,
Bo najważniejsza jest zgoda i wspólne kochanie,
A Jurek może też korzystać z drugiego zawodu
Jako specjalista tworzenia przepięknych ogrodów.

Więc sobie chyba wszystko dobrze ułożycie,
Niech Wam razem szczęśliwie, długo płynie życie,
Niech Was omijają troski i zmartwienia
Zachowajcie dzień ślubu w najlepszych wspomnieniach.

26 lipiec 2019 r.

* Krystiania, chrystiania – ostry skręt na nartach wykonywany w celu zmiany kierunku jazdy lub nagłego zatrzymania się.

Pamiątkowa fotografia dla Oli (Aleksandry)

Jest tu fotografia Oleńko kochana,
Zobaczysz na niej Annę i pradiadzia Jana.
Byli botanikami, świat roślin ich zachwycał
Zdjęcie zrobiono blisko Puszczy, przy Niepołomicach
Gdzie prowadzili badania niejednego lata.

Studiowali też przyrodę w różnych krajach świata
Mieli w UJ wykłady, a także ćwiczenia
A Ich dzieci to Marysia, Staś, Andrzej, Terenia.
Może Ci kiedyś ktoś bliżej opowie,
Jak działali i żyli Twój pradiadkowie.

2021 r.



Anna Medwecka-Kornaś z mężem Janem Kornasiem;
zdjęcie zrobiono obok Puszczy Niepołomickiej, 1985 r.

Andrzej i Ania – historia ich poznania

Tam, gdzie Tatry na niebie błękitną tworzą linię
I gdzie środkiem doliny Białka bystro płynie
Gdzie są zielone świerki, kwiaty łąk na polanie
Tam Andrzej po raz pierwszy zobaczył swoją Anię.

Widać wpadła mu w serce ta ciemnooka dziewczyna
Bo choć minęły wakacje on o Niej wspominał
Aż w któryś dzień jesieni, gdy przyszły deszcze
i mgły

Zadzzwonił Andrzej do Ani i spytał nieśmiało czy
Nie zechce się z nim spotkać? A Ania była tak miła
że na to się zgodziła.

Od tej pamiętnej chwili
Coraz częściej już razem byli
Gdy spadał śnieg puszysty i szczyty górskie bieleł
Mało siedzieli w domu, razem na narty mknęli
W pejzaż pełen okiści*, słońca albo kurniawy**
Na jakiś nocny kulig i sylwestrowe zabawy.

Po śniegu szli narta w nartę, tu szus, a tam krystiania
I udział brali w zawodach instruktor Andrzej i Ania
Jeździli już w Beskidach, jeździli w czeskich Tatrach
I w dzikim, stromym Kaukazie też byli razem na
nartach
A gdy już śniegu im brakło, bo przyszła wiosna
zielona
To razem w AKJ-cie jeździli sobie na koniach

Razem trawnik równali, co dzisiaj cieszy gości
Razem ozdoby robili na różne uroczystości

* Okieść – zjawisko związane z opadem śniegu, osiadającym na gałęziach drzew i krzewów.

** Kurniawa – potocznie śnieżycą.

I tak lat kilka minęło i splotły się ich serca
I zgodnie razem doszli do ślubnego kobierca
Poprzez rodzinny Kraków jechali nad brzeg Wisły
I w kolegiacie na Skałce ślub wzięli uroczysty.

W 2021 roku Ania niestety odeszła w zaświatów dal
Pozostały wspomnienia i w sercu bardzo duży żal.

2022 r.

*Z okazji chrztu – Janka**

Uroczyste chrzciny tak w połowie lata
Sprawili Ci Rodzice, więc Mama i Tata
W letnią, ostatnią lipcową niedzielę
Niedaleko domu, w Balicach, w kościele.

A imię Tobie dzisiaj dane
Przypomina związek z twym pradziadkiem,
Też Kornasiem Janem.
Był moim mężem i bardzo znanym botanikiem
Wiele prac i publikacji jest tego wynikiem.

A dziś, gdy do chrześcijańskiej wszedłeś społeczności
Rodzice Twoi, by to uczcić zaprosili gości
Do wspomnianego już domu, skąd widać lotnisko
A samoloty przelatują i często i blisko.

I przypominają jak szeroki świat.
Może go poznasz bliżej, kiedyś, z biegiem lat
A ja teraz Ci życzę bądź szczęśliwy co dzień
I baw się w Waszym miłym, rozległym ogrodzie,
Gdzie w basenie woda od słońca się grzeje.

Bądź zdrowy i niech zawsze
Dobrze Ci się dzieje!

30 lipiec 2022 r.

* Janek jest bratem Małgosi, synem Jakuba, wnukiem mojego syna Stanisława, a moim prawnukiem.

Urodziny Janka

Jest po chrzcinach, a przedtem tak się wydarzyło
Że byliśmy razem w Łopusznej, było bardzo miło
W domu twych Dziadziów, na pięknej polanie
A Ty uprawiałeś jeszcze sprytnie raczkowanie
Dwie rączki do przodu, z tyłu nóżki dwie
Na czworakach po domu i trawie świetnie biegło się.

Siedziałeś w stołeczku dla dzieci, piłeś sam z butelki
Dobrze, że mleczko, lub soczek, a nie napój wszelki.
I odbyliśmy razem poza dom wędrówki,
Wysoko na Zarębek i w stronę Gajówki
Wieźli Cię w wózek i było wspaniale
Obyś zawsze lubił wędrować w Gorcach przez lasy
i hale!

Sierpień 2022 r.



Św. Mikołaj
i Boże Narodzenie

*Na Św. Mikołaja**

Odkąd chodzisz po świecie i jak długo pamiętasz,
Mikołaj Cię odwiedza w dniu swojego święta.
A jeśli się trochę spóźni tego grudnia,
To przez to, że odległość podróż Mu utrudnia.

Lecz Ci życzy szczęścia – niechaj Ci się darzy,
W tym stroju ochroniarza, pewnie Ci do twarzy!
Szkoda, że tego nie widzi Rodzinka,
Dumna ze wspaniałego Wnuka oraz Synka!

Grudzień 2005 r.

* Dla wnuka Tomka podczas rocznego pobytu w Irlandii.

Rymowanka do prezentów

Znów Boże Narodzenie
Aniołek spróbuje
Dać do prezentów opis
Który się rymuje.

To już raz dziewiąty, kiedy
Tworzy dla Was wiersze
Chciałby, aby co roku
Były coraz lepsze.

Filip dostaje babeczkę
Do kluczy lub na choinkę
Pomimo, że już przecież
Wybrał sobie dziewczynkę.

Kolorowe ptaszki
Zleciały na Święta
Dla Pawełka i Kingi
Co lubią zwierzęta.

Konfitura dla Jurka
A w środku maliny
Niech Go adorują
Uroczę dziewczyny.

Ten z piernika domek
Otrzymuje Tomek –
Pomyśl dobrze Tomku
Kogo zaprosisz do domku.

Dla Babci Gertrudy
Woreczek słodczy
Wszystkiego to, co dobre
Aniołek Jej życzy.

Kwiatek na pierniku
Dobry do zjedzenia
Od Aniołka dzisiaj
Dostaje Terenia.

Jasiu lekarz dostaje
Bańkę kolorową
Za to, że pomógł
Zoperować Teściową.

Marta dostaje dwa serca –
Aniołka przy tym rada
By jedno z życzeniami
Było dla Konrada.

Jarzębina niejednemu
Miła jest ptaszкови,
Dlatego jej pochodne
Daje się Piotrowi (ornitologowi).

Marysiu – te foremki Ci dadzą
Gwiazdki różnorakie,
A ozdobisz je lukrem
Różowym, z burakiem.

Święta, grudzień 2007 r.

Upominek dla Agnieszki i Pawła

Jesteś dzielna, lecz każdy
Przestraszyć się może
Gdy w lesie spotka niedźwiedzia
W brązowym kolorze.

Lecz ten dla Ciebie
Dobry, słodki misiu
Więc przyjmij go od Aniołka
Agnieszko *vel* Agnisiu.

A pyszne pałeczki
Czekoladowe z pudełka
Są dla Twego
Pawła *vel* Pawełka.

Grudzień 2007 r.

*Św. Mikołaj u Kuby**

Kochany Kubusiu!
Jutro Św. Mikołaj – w wilię tego święta,
Wiedz, że się u nas o Tobie pamięta!
Ominą Cię prezenty, bowiem tego grudnia,
By dać je pod poduszkę odległość utrudnia.

Lecz dużo dobrych życzeń w tym mailu dostaniesz,
Jak co roku związanych ze Św. Mikołajem
Te serdeczne życzenia przekaż także Gosi,
Choć wraz z Nimi prezentów Mikołaj nie wnosi.

Twoja Babcia Ania

Odpowiedź Jakuba:

Kochana Babciu!
Dzięki za życzenia od Św. Mikołaja,
Lecz ten brak prezentów – toż to istne jaja!
Bo choć owszem nie nęcą mnie nadmiernie markety,
Pełne zgiełku, hałasu i zwyczajnej tandety.
Gdzie jak słusznie powiadasz króluje Mikołaj,
Co do prawdziwego nie umywa się zgoła.

To jednak przyjemnie w grudniu, dnia szóstego,
Odnaleźć pod poduszką coś tajemniczego.
Cóż odległość zaiste wielce życie utrudnia,
Stąd prezentów pozbawion jestem tego grudnia.
Sam sobie po prawdzie los taki wybrałem,
Co czyniąc, o Mikołaju raczej nie myślałem.

Ukarał mnie za to srogo ten nasz Święty,
Cóż, żem już nie dziecię – wciąż lubię prezenty!
Pozostaje na koniec ta jedna pociecha,

* Maile te były pisane w trakcie pobytu wnuka Jakuba (syna Stanisława i Jadwigi) we Francji w latach 2007–2008.

Że być może Mikołaj na mój przyjazd poczeka.
Jeśli tak, i do tego na funduszach Mu zbywa,
Rad ujrzę w pokoju beczkę pełną piwa!

Wnuczek Kuba
6 grudzień 2008 r.

Coś dla Piotra (ornitologa)

Na ptasim wiecu
Rzekł kruk do bociana
Czemu jesteś lubiany
Przez Piotrusia Pana?

On lubi także żaby
A ty żaby w dziób.
Jeśli usłyszysz to Piotrze,
Koniecznie coś z tym zrób.

Problem to bardzo trudny
I wcale nie fraszka
A więc niech Ci pomoże
Dobrego miodu flaszką!

Święta, grudzień 2008 r.

*Coś dla Andrzeja**

Andrzej przy drzewku siedzi
No a w duchu marzy,
By pojechać szybko
Na stok, do narciarzy.

Więc czy będzie słońce,
Czyli też zawieja,
Niech narciarze na Mistrza
Czekają – Andrzeja.

Niech uroczę spotka
Tej zimy narciarki,
Z pokolenia, co znowu
Kręci telemarki!

Anioł Mu przy tym życzy
By śniegu było w bród
A do życzeń dodaje
Pyszny, pitny miód!

Grudzień 2008 r.

* Syna autorki.

*Coś dla Tomka**

Tomek coraz częściej
Odwiedza Proszowice
Bo mieszka tam Lucynka,
Jej siostra i Rodzice.

I zanim się objawi
Inna „Boża wola”
Niech tym zwierzątkiem
Z nim bawi się Nikola.

Siostrzeniczka, którą
Ma w domu Lucynka
I jak mówi – to miła,
Kochana dziewczynka.

Grudzień 2009 r.

* Wnuka autorki.

Figurka zwierzątka dla Pawła

Paweł wprawdzie na farmie
Wiele zwierząt chowa
Ale tym może się z Nim bawić
Żona i Teściowa.

A tą figurką zwierzątkiem
Córeczka Irmusia,
Która jest oczkiem w głowie
Swojego Tatusia!

Grudzień 2009 r.

Soczek w prezencie

Czterej Młodzi Panowie
Kwiat naszej młodzieży
Dostają od Aniołka
Soczek – po Wigilijnej Wieczery.

To nie jest taka tylko
Jak dla dzieci sprawa
Bowiem z soczku do piwka
Może być zaprawa!

Grudzień 2009 r.

Po rozdaniu prezentów pod choinkę

Przekazuję wszystkim
Najlepsze życzenia,
Niech świat dziś zapłątany,
Na lepsze się zmienia.

Miło, że dnia przybywa
Choć na „zajęczy skok”
Oby dobry, szczęśliwy
Był nadchodzący Rok!

*Babcia Anna,
grudzień 2009 r.*

Cukierki Św. Hildegardy

Dla Tomka, Filipa i Jurka – co dla Święt porzucił narty,
Są specjalne cukierki Św. Hildegardy.
Leczą dolegliwości wszelkie, siedzące w człowieku
Recepta średniowieczna – liczy dziewięć wieków.

Hilda żyła w klasztorze, znała pisma, zioła
I papież Ją mianował doktorem kościoła
Więcej szczegółów się o tym dowiedzie,
Z opisu w Wikipedii, a więc w Internecie.

Że w torebkach cukierków tej świętej niewiele
Dlatego Anioł do nich dołożył Nutellę.
Nie jest taka lecznicza jak te cukierki
Ale może za to dodać wiele energii.

Grudzień 2012 r.

Cukierki pod choinkę

Gdy na niebie gwiazdek zabłysną iskierki,
Aniołek pod choinkę przynosi cukierki.
Nie wszystkich jednak ten prezent zachwyca,
Bowiem dość powszechnie panuje cukrzyca.

Trzeba ją pominąć, chociażby przez Święta,
Ciesząc się cukierkami, które są w prezentach.
A nawet, gdy choinka nie sięga sufitu,
Może być powodem radości i zachwytu.

I zanim ogni sztucznych zabłysną iskierki,
Aniołek każdemu da pyszne cukierki.
Będzie się przy tym jednak stosował do diety,
Co u niektórych i w Święta musi być – niestety.

Grudzień 2012 r.

Na kolejne Boże Narodzenie

Czy niebo jest pogodne, czy je kryją chmury,
Pierwsza gwiazdka świeci wysoko, u góry
I zwiastuje nadejście Bożego Narodzenia.
Od ponad dwu tysięcy lat fakt ten się nie zmienia.
To najważniejsze w całym roku święta,
Które pięknie wysławia niejedna kolęda.
Więc cieszymy się wyjątkowym Wigilii urokiem,
I tym, że jesteśmy tutaj razem, jak przed rokiem.

To była zeszłoroczna zwrotka od wierszyka
Warto ją powtórzyć, bo z pamięci wszystko szybko
znika,

A do rodzinnych wydarzeń trzeba dopisać w te
święta
Że Małgosia, z domu Kornaś, ma teraz bliźnięta,
Przyszły na świat w Paryżu – były już w Krakowie,
Z czego cieszą się zwłaszcza Staś z Jadzią –
Dziadkowie.

A w grudniu jeszcze bardziej zwiększy się Rodzinka,
Bo u Kuby i Kasi przyjdzie na świat maleńka
dziewczynka.

Wszyscy na to czekają i witać Ją będą,
I pewnie tak się złoży – że także kolęda!

Grudzień 2014 r.

Latarka

Znów Boże Narodzenie, a Aniołek Święty,
Coraz bardziej się martwi, jakie dać prezenty,
Są kolędy i będą niejedne jasełka,
Wieczory ciemne, długie – potrzeba świeatełka,
Takiego specjalnego, choć lampy są jasne,
Dobrze jest mieć świeatełko, takie małe, własne.

Ale na początku trzeba wyjaśnienia,
Jakie Aniołek w tym roku przeżywał zmartwienia.
Nie wiedział, co w prezencie dać, co przynieść komu,
By sprawić przyjemność, ale nie zagrącić domu.
Zrezygnował z cukierków, bowiem medycyna,
Uznała, że niestety to chorób przyczyna.

Egzotyczne owoce działają dużo lepiej,
Nie są atrakcją, bo leżą teraz w każdym sklepie.
Widziane dawniej mile prezenty z odzieży,
Dziś można je tanio kupić, można przy tym zmierzyć.
Był okres, że cieszyły nawet zwyczajne skarpety,
Ale to już minęło – trudno rzecz „niestety”.

Aniołek rozważywszy wszystkie argumenty,
Wybrał małe latarki – przyniósł na prezenty.
Nawet, gdy ktoś posiada podobne przedmioty,
Niech do ich używania nie traci ochoty.
A do tego taka jest jeszcze zachęta:
Że latarka Wam przypomni tegoroczne Święta!

Grudzień 2015 r.

1992



Różne wspomnienia

◀ Dzwonek jednostronny *Campanula rapunculoides* L.

Rodzinny list

Kochany mój kuzynie i drogi – Jerzyku*,
Dziękuję za życzenia zawarte w wierszyku,
Które nasuwają mi dawne, przyjemne wspomnienia,
Wspólny kajak na Wiśle, jazdy na rowerze,
I wycieczki narciarskie w zimowym plenerze.
Szałas na Mostownicy, jakie dawniej były,
Bo nowe czasy nawet i Gorce zmieniły.

Może mi nie żal będzie przez to tego świata,
Na którym dobra dola ze złą często się splata,
Ale, że słońce wciąż na nowo wschodzi,
Starajmy się trzymać, nie tylko gdyśmy młodzi!
Niech optymizm zawarty w Twoich wdzięcznych
zwrotkach,
Sprawi, że czego życzysz – to i Ciebie spotka!

Sierpień 1983 r.

* Z listu do kuzyna autorki, Jerzego Wiśniowskiego.



Autoportret autorki, 1959 r.

Prezent dla Babci

Na obrazku widnieje
Gramofonu płyta
Niech do Babci Anny
Moc wspomnień zawita.

Gdzie te randki, prywatki,
Walce i poleczki?
Na pociechę zostaną
Kolorowe świeczki.

Babcia wzięła ten prezent
I tak myśli sobie –
Czy Jej kiedyś ktoś świeczkę
Zapali na grobie?

Grudzień 2007 r.

O Łopusznej

Jest jedna taka ważna wieś na świecie,
Położona w Nowotarskim wszech znanym powiecie.
Na horyzoncie z jednej strony wznosi się Pasma Turbacza,
A na południu masyw gór Tatr się zaznacza.

W Nowym Targu trzeba skrócić z drogi do Szczawnicy,
A w Łopusznej są górale i goście – letnicy,
Którzy przyjeżdżają też zimową porą,
By jeździć na nartach trasą wyborową.

A we wsi mieszkańcy to z dawna górale,
Którzy w lecie owce prowadzą na hale,
Chociaż strój ludowy noszą tylko w święta,
To o dawnych czasach każdy z nich pamięta.

A goście przybywają letnią i zimową porą,
Bo stąd na wycieczkę w Gorce łatwo się wybiorą.
Na okoliczne szczyty, w doliny i parowy,
Które chroni Gorczański Park Narodowy.

Nie brak tu też pamiątek z czasów Tischnera kapłana
Tak wtedy jak i teraz w górach jest Msza Św. często odprawiana.

2010 r.



Wycieczka na Turbacz i Lubań, Lata wojny.



Koza raz w Gorcach podeszła bardzo blisko,
I szła z autorką górą na Lubań pod schronisko.

Muszyna

Niech to przeczyta nie tylko Rodzina,
Tematem wiersza będzie Muszyna
Przez niejedną wspominam godzinę
Moją ulubioną, piękną Muszynę.

Muszyna to miejsce niecodzienne dzisiaj,
Gdzie nad Popradem postawiono statuetkę misia,
Był on doprawdy ozdobą krajobrazu,
Kto ujrzy Muszynę – pokocha ją od razu.

2011 r.



Muszyna: Figura Matki Bożej przy ruinach zamku
i widok na Poprad, 2011 r.

Miło było w Muszynie

Miło było w Muszynie
Słonecznego lata,
Teraz w chłodne wieczory
Korzystaj z „Adwokata**”.

Do tego jest broszura
O Wujku Wiktorze,
Wspominać dawne czasy
Trochę dopomoże.

A na teraz i przyszłość
Serdeczne życzenia
Niech Ci się wszystko w życiu
Na dobre odměnia**

2013 r.

* Adwokat – likier jajeczny.

** Życzenia skierowane były do kuzyna Michała.

Zwózka drewna
w górach, 1940 r. ►







Autorka z mężem Janem Kornasiem w rezerwacie
Skała Kmity pod Krakowem, 1948 r.

Krótkie wspomnienie

Było dobrze w Bieszczadach, w Gorcach i w Muszynie,
Nigdy się nie myślało, że to kiedyś minie,

I bywał ze mną mąż mój, Jan, czyli Janeczek,
Teraz są tylko wspomnienia tych dawnych wycieczek*.

Z mężem było mi dobrze, to brzmi jak bajeczka,
Więc o Janku zapomnieć nie może Haneczka.

2021 r.

* Jan odszedł ze świata w 1994 r.

Miejsce uroczne – Łopuszna

To jest miejsce uroczne, doprawdy wspaniałe
Z domem zbudowanym dla Tereni przez Jana Zapałę*
Tu się zjeżdża Rodzina, a obok na łące
Biegają zwawo dzieci, zwłaszcza, gdy świeci słońce.

W tym domu w Łopusznej, stojącym na polanie
Nie jedno rodzinne już było spotkanie.
Blisko wznoszą się góry i pasmo Turbacza
Naprawdę jest przyjemna ta rodzinna „dacza”.

2 październik 2022 r.

* Zięcia autorki, męża córki Teresy.



Littonia littonioides (Welw. ex Baker) K.Krause, Colchicaceae DC. in Lam.
& DC. – roślina obserwowana przez Autorkę w Zambii (Afryka).

Tęsknota i wspomnienia

Pod lasem się brzózka na wietrze kolebie
A ja jestem samotna i tęsknię do Ciebie
Dobrze, że teraz czas zwykły, spokojny,
Bo myśmy się poznali przecież w czasie wojny.

Na uniwersyteckich kompletach tajnego nauczania
Co były w prywatnych domach, na małych grup
zebraniach

Szczęśliwie jakoś Niemcy nie tępil tego,
Więc po wojnie można było do Uniwersytetu przejść
Jagiellońskiego.

Wrzesień 2023 r.



Anna i Jan Kornasiowie, fotografia ślubna 1946 r.



Wierszyki różne

◀ Jeden z gatunków storczyków Orchidaceae Juss.
obserwowanych przez autorkę w Afryce.

Aniołek z Łopusznej

Ludowy Aniołek,
W drewnie urzeźbiony
Ma skrzypce i pewnie
Na muzyce zna się.

Niech Ci przygrywa
W każdej chwili życia.
Nawet w Łopusznej,
W szałasie.

Niechaj w domu Cię strzeże,
Pod lasem, na łące,
Kiedy błyszczą gwiazdy,
I gdy świeci słońce!

Niechaj Ci się wszystkie
Spełniają marzenia,
Takie w dniu dzisiejszym,
Najlepsze życzenia!*

Po świętach 2009 r.

* To są życzenia imieninowe dla zięcia autorki

Łopuszna i gajówka

Nowy Targ trzeba minąć skręcając w ulicę
I jechać dalej szosą na wchód, na Szczawnicę,
Na 12-tym kilometrze skrócić w lewą stronę,
Gdzie stoją rzędem domy ustawione.

Na wstępie dom Tetmajerów za skansen uznany
Dawne chaty, a na słupie na gnieździe bociany
Obok kościół drewniany pięknie ozdobiony
Z jego wieży często głośno biją dzwony.

Ma dach z gontów, z grubych belek ściany
I kilka wieków temu był wybudowany.
W gotyckim stylu jest tryptyk głównego ołtarza,
Taki piękny zabytek nie często się zdarza.

Dunajca wody obok, blisko płyną
A góry wznoszą się w dali, za piękną doliną
To Dolina Łopusznej, z wiejską zabudową
W niej muzeum Tischnera, przed strażą ogniową.

Która szybko wyjeżdża, gdy się ogień zdarzy,
By ratować dobytek wiejskich gospodarzy.
Wkoło są lasy i łąki, wśród nich potok płynie
I dodaje uroku tej pięknej dolinie.

W jej głębi, wśród lasów, na drogi rozstaju
Jest gajówka co nosi nazwę po Gaździe Mikołaju,
Niestety już brak przy niej starego jesiona,
Ale jest Park Narodowy – terenu całego ochrona.

2020 r.

Przydrożne kapliczki

Wśród ciekawych obiektów w polskim krajobrazie
Są kapliczki uwiecznione na niejednym obrazie
Spotkać je można w miastach, w wioskach i w plenerze
Świadczą o polskiej, katolickiej wierze.

Gdy się idzie przez pola, czy miejskie uliczki,
Wszędzie można napotkać przydrożne kapliczki,
W nich figury Marii, Jezusa, albo innych Świętych,
Stań przy nich przechodniu modlitwą przejęty.

Czerwiec 2023 r.

A tutaj poniżej na rycinie jest przydrożna kapliczka w Muszynie.



Spacer nad górski potok

W lesie przy ładnej pogodzie,
Lubię chodzić boso po wodze.
Zwłaszcza po górskim strumyku,
Gdzie dużo jest gładkich kamyków
(otoczaków).

Podnoszę kamyk taki,
Oglądam, biorę w ręce.
Każdy jest piękny, inny
Może nazbieram ich więcej.

Marzec/kwiecień 2023 r.

Moje obawy

Kiedy w domu jestem sama
Niech będzie zamknięta brama.
Gdy na polu jest ulewa,
Żaden ptak już nie zaśpiewa,

Panuje smutek i bieda,
A z domu wyjść się już nie da.
Trudno byłoby wśród nocy,
Wzywać kogoś do pomocy.

Sierpień 2022 r.

Odwiedziny

Nie bawi mnie obecna polityka,
Dobrze, że mnie odwiedzi Józef Partyka*
Który mieszka w Ojcowie,
Zawsze coś ciekawego opowie.

Pracował kiedyś w OPN i dobrze Park zna,
Troszczył się o jego ochronę.
W krakowskim oddziale PTTK
Działął prężnie z moim ojcem Wiktorem.

2022 r.

* Znajomy autorki, wieloletni pracownik Ojcowskiego Parku Narodowego (OPN); członek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK).



Cyclamen sp. – Cyklamen

O pogodzie raz jeszcze...

Nastała zmiana pogody,
Po upałach przyszły chłody.
A gdy aura była miła,
To w ogrodzie czas spędziłam.

Choć na niebie dziś są chmury,
Moje wiersze to nie bzdury.
Ja nie lubię pisać w słońcu,
Na wstępie, ani na końcu.

Wrzesień 2022 r.

Śniadanie

Kto rano wcześniej wstanie,
Smaczne może zjeść śniadanie.

Humor wszystkim się psuje,
Kiedy coś źle smakuje.

Przy stole dłużej się zostanie,
Gdy ktoś poda dobre danie.

30 wrzesień 2022 r.

O wojnie za naszą wschodnią granicą

W dzień i w nocnej godzinie
Nikt działań nie ukróci
Trwa wojna na Ukrainie,
Życia poległym nie zwróci.

Koniec sierpnia 2022 r.



Trichodesma ambacense Welw. subsp. *hockii* (De Wild.) Brumitt.,
Boraginaceae Juss. – roślina pochodząca z Afryki

Na zakończenie

O wierszykach

Tak powstają rymowanki
Babci Anny, czyli Hanki.
Więc posłuchaj mój kolego
Zachęcam Cię, dziś do tego

W ciągu lata czy też zimy
Ciągłe chodzą za Nią rymy.
A specjalnie, zwłaszcza wiosną
Mają zwykle treść radosną.

Można nawet rzec: po pierwsze
Hania lubi pisać wiersze
No i warto rzec po drugie,
Że to nie są wiersze długie.

Koniec sierpnia 2022 r.

O rymach

Gdy nużące jest pisanie,
Chętnie się od stołu wstanie.
I doprawdy już nie wierzę,
Że to spiszę w komputerze.

Płyną dymy z kominów,
Już dosyć tych wszystkich rymów.
Niech się tu nikt nie łudzi,
Że wiersz się w końcu nie znudzi.

Na niebie chmurek smużka,
Może czas, aby pójść do łóżka.
A gdy zamknę powieki,
To oby jeszcze nie na wieki.

Koniec sierpnia 2022 r.

Refleksja

Rymy, rymy, jeszcze raz rymy,
Jak was tu ułożymy?
A ja się pytam po pierwsze,
Po co te wszystkie wiersze?

Kiedy nam się znudzą rymy,
Coś innego wymyślimy.
A na zmęczonych już ziemską podróżą,
Czeka otwarte niebo
– dla tych, co zasłużą.

Koniec sierpnia 2022 r.



Anna i Jan Kornasiowie w ogrodzie koło domu w Krakowie,
25 kwiecień 1993 r.

Jesienne wieczory

Gdy jest czas jesiennej pory,
Coraz dłuższe są wieczory,
Więcej godzin lampy świecą
I wolniej godziny lecą.

Wówczas, wśród zajęć trzeba umieścić
Czytanie różnych powieści.
I choć są pomysły lepsze,
Można również pisać wiersze.

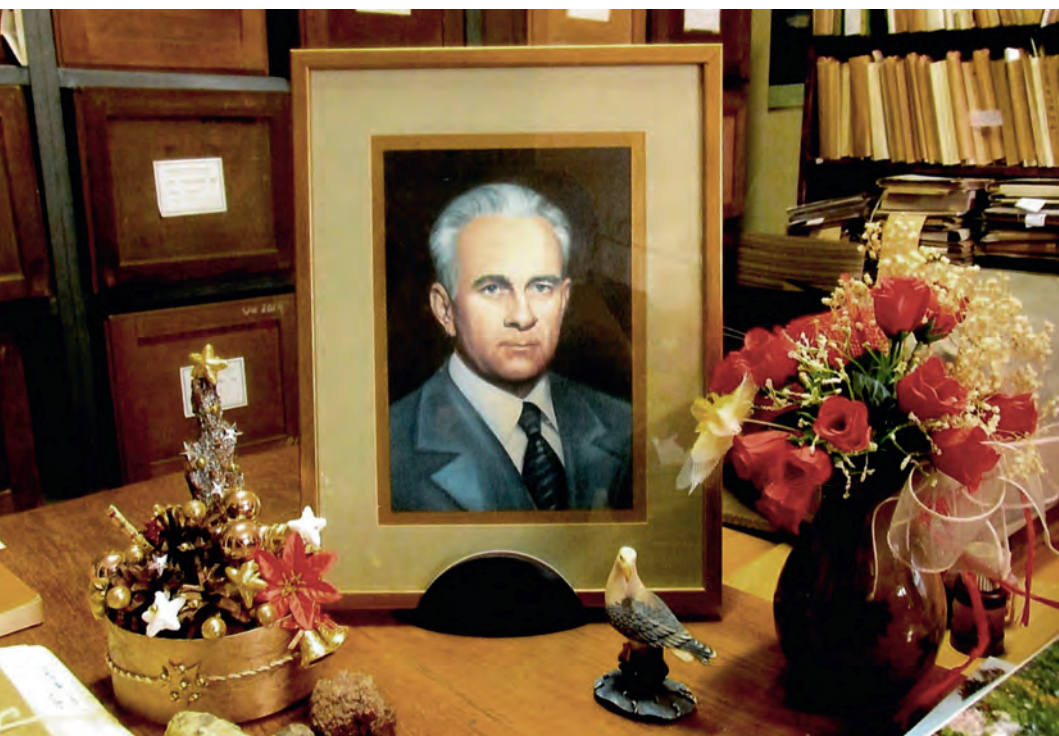
Ale o czym? – To pytanie –
Trudno odpowiedzieć na nie.
Przy tym myślę sobie tak:
Że źle, gdy tematu brak.

Można wspomnieć krajobrazy,
Ale też nie wiele razy.
Wnet zmęczenie daje znać,
Więc najlepiej to iść spać.

Październik 2022 r.

Nasturcje (*Tropaeolum L.*), 1940 r. ►





Fotografia wykonana w dawnym gabinecie Jana Kornasia
(obecnie Instytut Botaniki PAN);
portret pośmiertnie został namalowany przez Grzegorza Wojtasika w 2008 r.

Na koniec chciałabym jeszcze raz wspomnieć Jana Kornasia – nie tylko znanego botanika, ale człowieka z którym przyszło mi dzielić moje życie zawodowe i rodzinne. Umiłowanego męża, kochającego ojca oraz dziadka dla naszych dzieci i wnuków. Mojego prawdziwego przyjaciela.

Anna Medwecka-Kornaś



Anna Medwecka-Korańś; fotografia z wyprawy do Afryki.
Autorka trzyma w dłoni pirofita *Urginea altissima* (L.f.) Baker

ANNA MEDWECKA-KORNAŚ – profesor zwyczajny, botanik, fitosocjolog i fitogeograf. Długoletni pracownik Instytutu Ochrony Przyrody PAN, Instytutu Botaniki PAN i UJ. Uczestnik licznych wypraw naukowych, badacz flor oraz roślinności Ameryki Północnej i Południowej, Europy, Afryki. Wspólnie z mężem profesorem Janem Kornasiem, prowadziła badania, m.in. w Kanadzie, Zambii, Tanzanii oraz Nigerii.

Autorka licznych publikacji naukowych i współautorka książek: dwóch wydań „Szaty roślinnej Polski” i „Geografii roślin”. Miłośniczka przyrody oraz pasjonatka pieszych i rowerowych wycieczek.

Spis treści

| | |
|------------|---|
| Od autorki | 7 |
| O tomiku | 8 |

O sobie

| | |
|----------------|----|
| Anna o sobie | 13 |
| O sobie krótko | 16 |

Rośliny

| | |
|----------------------|----|
| Goździk kartuzek | 19 |
| Goryczka trojeściowa | 21 |
| Kosaciec bezlistny | 23 |
| Ogień i rośliny | 25 |

Dla dzieci, wnuków i prawnuków

| | |
|--|----|
| Krasnoludek na Turbaczu | 28 |
| O krasnoludku | 30 |
| Album fotograficzny w upominku | 31 |
| Figurka z magnezem w upominku | 32 |
| Dla wnuków | 33 |
| Album z Krakowa – dla Amelki i Milenki | 35 |
| Kolorowanki dla Amelki i Milenki | 36 |

O rodzinie

| | |
|-----------------------------------|----|
| Garnek | 40 |
| Ślub Pawła i Kingi | 42 |
| Dla Kuby (wnuka) | 43 |
| O Marcie i Konradzie w dniu ślubu | 44 |
| Życzenia dla Marty i Konrada | 45 |
| O rodzinnych Budrysach | 46 |
| Ślub Małgosi | 47 |
| O Agnieszce | 49 |
| Ślub i wesele Agnieszki | 50 |
| Foto album dla Marysi | 51 |
| Książka o kotach w prezencie | 52 |

| | |
|--|----|
| Rymy dla Mikołaja | 53 |
| O patronie Mikołaju | 54 |
| Ślub Tomka i Kasi | 55 |
| O Kasi | 56 |
| Dla Mikołaja w Łopusznej | 57 |
| Ślub Jurka | 58 |
| Pamiątkowa fotografia dla Oli (Aleksandry) | 60 |
| Andrzej i Ania – historia ich poznania | 62 |
| Z okazji chrztu – Janka | 64 |
| Urodziny Janka | 65 |

Św. Mikołaj i Boże Narodzenie

| | |
|-----------------------------------|----|
| Na Św. Mikołaja | 68 |
| Rymowanka do prezentów | 69 |
| Upominek dla Agnieszki i Pawła | 71 |
| Św. Mikołaj u Kuby | 72 |
| Coś dla Piotra (ornitologa) | 74 |
| Coś dla Andrzeja | 75 |
| Coś dla Tomka | 76 |
| Figurka zwierzątko dla Pawła | 77 |
| Soczek w prezencie | 78 |
| Po rozdaniu prezentów pod choinkę | 79 |
| Cukierki Św. Hildegardy | 80 |
| Cukierki pod choinkę | 81 |
| Na kolejne Boże Narodzenie | 82 |
| Latarka | 83 |

Różne wspomnienia

| | |
|----------------------------|-----|
| Rodzinny list | 86 |
| Prezent dla Babci | 88 |
| O Łopusznej | 89 |
| Muszyna | 92 |
| Miło było w Muszynie | 93 |
| Krótkie wspomnienie | 97 |
| Miejsce uroczne – Łopuszna | 98 |
| Tęsknota i wspomnienia | 100 |

Wierszyki różne

| | |
|-------------------------------------|-----|
| Aniołek z Łopusznej | 104 |
| Łopuszna i gajówka | 105 |
| Przydrożne kapliczki | 106 |
| Spacer nad górski potok | 107 |
| Moje obawy | 108 |
| Odwiedziny | 109 |
| O pogodzie raz jeszcze... | 111 |
| Śniadanie | 112 |
| O wojnie za naszą wschodnią granicą | 113 |

Na zakończenie

| | |
|-------------------|-----|
| O wierszykach | 116 |
| O rymach | 117 |
| Refleksja | 118 |
| Jesienne wieczory | 120 |

© Copyright by Polskie Towarzystwo Botaniczne
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej
Kraków 2023

Projekt okładki wg rysunku Autorki, opracowanie typograficzne, skład:
Janusz Schneider

Na okładce: Starzec jakubek *Senecio jacobea* L.

Rysunki: Anna Medwecka-Kornaś

Zdjęcia: ze zbiorów Autorki

Opieka redakcyjna: Beata Barabasz-Krasny
Pomoc redakcyjna: Alicja Zemanek, Konrad Wołowski

ISBN 978-83-969798-1-0
e-ISBN 978-83-969798-2-7
ISBN 978-83-68020-14-4

Wydawcy:

Polskie Towarzystwo Botaniczne
Aleje Ujazdowskie 4, 00-478 Warszawa
<https://pbsociety.org.pl>

Wydawnictwo Naukowe UKEN
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2
tel./faks 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56
e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:
<http://www.wydawnictwoup.pl>

Dopełnieniem tomiku jest wywiad
z Panią Prof. Anną Medwecką-Kornaś
zarejestrowany we wrześniu 2023 r., dzięki współpracy
z Centrum Dokumentacji, Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie



Link do wywiadu:
https://www.youtube.com/watch?v=voUo_o2XgQs



ISBN 978-83-68020-14-4



9 788368 020144